

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 49

Olsztyn, na środę 22-go maja 1935 r.

Nr. 117

## Na skroniach Twoich spoczęła więcej niż królów korona!

### Przemówienie żałobne ks. biskupa J. Gawliny

Narodzie Polski, okryty żałobą!

Przez ulice Stolicy Polski, od Belwederu do Katedry św. Jana idzie poraz ostatni — Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Idzie na odpoczynek wieczny, na adorację wieczną Wielki Wódz i Wielki Samotnik.

Za trumną w nieutulonym bólu i żalu idzie rodzina najbliższa, idzie rodzina ideowa, za trumną kroczy Majestat Matki Ojczyzny i miłość Matki Kościoła.

I grają im dzwony  
Ze wszystkich kościołów  
Ogromne, tętniące,  
Podniebne.

Odzywa się z góry Lecha dzwon Wojciech spiżowym sercem swoim. Jęczy i płacze na Wawelu Zygmunt, i razem z nim rozdzwoniły się i zagrały żalosa melodie dzwony we wszystkich świątyniach polskich. Grają na Polskę całą uroczyste Requiem, a wołają imię, pamięć, myśli i czyny Zmarłego, który stanął dziś przed ołtarzem Katedry św. Jana, aby po raz ostatni na tej ziemi zaszutować przed Panem życia i śmierci.

Przeżyłem szereg długich lat,  
Walcząc za świętą sprawę swoją,  
Rycerską młódź powiodłem w świat,  
Gdy padło wielkich wezwań słowo  
Skórzany barki gniół mi pas,  
Pierś mi uciskał ciężar zbroi,  
I najpiękniejszy życia czas  
Oddałem świętej sprawie swojej.

Więc gdy odpoczne w wiecznym śnie  
Niech nieskończoność wita mnie!

„Aż do śmierci dla sprawiedliwości“ — tem hasłem przewodniem kierował się Józef Piłsudski w całe życie swoje. Odkąd poraz pierwszy zetknął się z najeźdźcą, szlachetna dusza Jego rwała się do czynnej pracy, a ramię przeżyło się do walki o sprawiedliwość.

„Aż do śmierci walor dla sprawiedliwości“ — przemówił Duch Boży do duszy młodzieńczej, która szlachetna i prawa, odezwała się radośnie do Boga Najwyższego: „Walczyć będę aż do śmierci!“

I stała się nad Nim ręka Pańska i upodobał Go sobie Bóg i naznaczył czoło Jego stygmatem wielkości i kazał Mu spełnić posłannictwo w narodzie naszym.

I wierzył Józef Piłsudski w powołanie swoje, i wierzył w sprawiedliwość Bożą. Wiedział, że narody nie mają duszy indywidualnej, któraby na wzór indywidualnej duszy ludzkiej mogła być wynagrodzona lub ukarana przez Boga Sędziego w wieczności.

Wiedział, że sprawiedliwość Boża nagrody lub kary za cnoty i grzechy, każdego narodu pokonać musi już tu w doczesności.

To też przekonaniem o wskrzeszeniu Polski było postulatem Jego wobec sprawiedliwości Bożej.

Wiedział, że krzywda najukochańszej wyrządzonej Ojczyźnie była zbrodnią o pomstę do nieba wołającą, i że każdy ruch dążący do wymazania tej zbrodni jest czynem sprawiedliwym, zmierzającym do restytucji dziejowej. I z tego przekonania wyrasta w duszy przyszłego Wodza Narodu ta wielka pewność moralna, ta wiara w błogosławieństwo walki orężnej, wiara w powodzenie miecza polskiego.

Zaprawde: „Maż ten waleczny był od młodości swojej“. Wilno, Kraków, Syberja, Łódź, X Pawilon Cytadeli, Londyn — oto etapy marszu bojownika, co bronić postanowił duszy polskiej przed upodleniem ugody z najeźdźcą. „Wydźwignąć pragnął arkę Ojczyzny z pohańbienia. I ci, co z nim byli, ponieśli ją po szlakach, wiodących ku szubienicy, herbowi przodków“.

A gdy na zegarze dziejowym wielkie zaczęły wybijać godziny, gdy wszechwładna ręka Boża podniosła się, aby zamknąć ostatni tom dziejów Europy i odłożyć ad acta, — wiedział Józef Piłsudski, że Bóg Wszechmogący narodom nowe wskaże gościeńce.

Wiedział, że miarą sprawiedliwości dla Polski dopełni się do ostateczności. Wiedział jednak, że „Deus non odstitit otiosis“, że Bóg nierobom nie pomaga. I jasnowidz, co ostrym wzrokiem dojrzał przyszłość, stał się żołnierzem.

Tworzy żołnierza! Gotuje broń dla bezimiennej armii bojowników. „Nie dla sławy idzie w bój!“ Jej zadanie, to niweczyć przemoc człowieka nad człowiekiem, spod męki ciał wydobywać ducha ludzkiego; osadzić wśród ludzi miłość i prawo do szczęścia.

Szukał wokoło siebie obywateli oważających godność narodu za swe własne dobro, gotowych wydzwignąć z pohańbienia arkę Ojczyzny nowej.

— Czyn żołnierski przywróci godność Polsce — napisał na swoim sztandarze i w sercach tych, co przy Nim stanęli. A porwał za sobą garstkę szaleńców, Janów bez ziemi, żołnierzy bez Ojczyzny.

„Niech wszyscy wyteją słuch!  
Od krakowskiego gościńca,  
Czy tętentu nie posłyszają“.

Ta szara, wydziedziczona gromada, wpatrzona w kochane, marsowe oblicze Komendanta, szła za Nim. I zrozumiała, że ta droga ciężka, wyboista, pełna kamieni i błota — u krańca jakże jeszcze dalekiego — prowadzi do zwycięstwa! A gdy padł rozkaz Wodza, by nie plamić obcą przysięgą honoru żołnierza polskiego, wychylił do dna kielich gorzycy. A ku obcej fortecy magdeburkiej stali zapewnienia, że na zew Wodza „w słońce wyjdziem, w podziemiach ukryci“.

I pękły niewoli okowy. Otworzyły się bramy więzienia. Józef Piłsudski wrócił. Witano Wodza, któremu naród powierzył swój los.

Rok 1920. Losy Zachodu się ważą. Upiorna chwila, o której świadek Papież Pius XI powiedział, że anioł ciemności bój gigantyczny toczył z aniołem jasności. Cała Polska stanęła naprzeciw wrogowi. A Wodzem Jej Józef Piłsudski.

Jak ów niepodległościowiec biblijny, co przeciwko przemocy syryjskiej wyruszył w bój, „rozszerzył sławę ludowi swemu i wziął na się pancerz jako olbrzym i przepasał się orężem swoim ku bitwie, i bronił narodu mieczem swoim“.

Niech biskupowi — żołnierzowi wolno będzie użyć słów wizji wojennej Jeremiasza proroka:

„Widziałem tego, który tłoczy prasę wina zapalczywości. On, postępujący w wielkości mocy swojej, w szatach ubroczonych we krwi.“

„Czemu jest czerwone odzienie Twoje, a szaty Twoje jako tego, który wino tłoczy w prasie?“

„Prasę tłoczyłem ja sam, a żaden z narodów nie był ze mną. Ja! mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swoim i podeptałem ich w popędliwości swoje. Albowiem dzień pomsty był w sercu mojem a rok wynagrodzenia mego przyszedł. Przeto mi wybawienie sprawiło ramię moje, a popędliwość moja, ta mnie podparła“.

Wykonawcą stałeś się, Wodzu, wyroków sprawiedliwości Bożej za grzech i krzywdę rozbiórów Polski.

Wymazałeś bluźnierstwo zaborcy, co Ojczyznę naszą w „Imię Trójcy Przenajświętszej“ rozerwać i na zawsze do grobu położyć pragnęli.

Wykonawcą stałeś się, Marszałku, wyroków sprawiedliwości Bożej na tyle lez wylanych, za tyle

rodzin zniszczonych, za prześladowanie wiary św., za kościoły zhańbione, za te fale wygnañców, co wśród cierpień na Sybir szły, za ciche jęki i głosy rozpacz, co wśród brzęku kajdan do Boga wołały. Przez Ciebie nad barbarzyństwem zatriumfowała kultura chrześcijańska.

Przed Tobą w kornym hołdzie czoło schyla Europa, dzięki Ci składa Matka Kościół, przez Ciebie wyswobodzony.

Co mieczem wywalczył i zdobył, gruntuje i wzmacnia Marszałek w pracy pokojowej, będąc we dle słów Pisma św. „wodzem na drodze obojgę czasu“.

Polskę pragnie widzieć wielką, prawą, morderczą.

Pod Jego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy.

W Jego rękę spoczywały w ostatnim dziewiecieleci istnienie i niepodzielnie rządy krajem.

Organizując przyszłość Polski, bierze na siebie cały ciężar dnia i spiekotę jego.

Nieraz przeżywa chwile gorzycy i męki, lecz niesie ją w świadomości, że „utrapienie to pokarm, którym się żywią wybrani“ (św. Grzegorz).

„Ani moc kamienna, ani ciało moje miedziane“ — tak z Hiobem powiedzieć może, a przecież rozpacza coraz wyłączej władztwo swego ducha nad Polską.

I jak dawniej organizował czyn zbrojny, tak w ostatnich latach organizuje pokój. Jako najwierniejszy, pierworodny Syn Ojczyzny bierze Matkę za rękę, wprowadza ją do własnego domu, rozpala ognisko domowe, uczy członków rodziny polskiej posłuszeństwa wobec Matki, ustala dla nich zasadniczy porządek życia państwowego.

W ofiarnej pracy odsuwa od siebie wszelką radość życia i spala się w służbie dla Tej, która była marzeniem i ukochaniem serca jego — dla Tej, która wypieścił w tesknocie lat swych młodzieńczych, dla której żył i pracował w trudzie wojennym i zaparciu się swego wieku męskiego, dla Tej, którą widział zawsze promienną, jak słońce, czystą, jak świętość, niczem nie skalaną.

— Błogosławiony maż — tak czytamy w Piśmie św., — który nie sam sobie pracował, ale wszystkim szukającym prawdy. Przeto odziedziczy czystość w narodzie, a imię Jego żyć będzie na wieki“.

O wielki śnie, wielki śnie polskiego narodu!  
Józefie Piłsudski, Pierwszy Marszałku Polski!  
Na skroniach Twoich spoczęła więcej niż królów korona.

Pan Zastępów wycisnął niezatarta pieczęć wybrańców swoich na duchu Twoim nieśmiertelnym. A naród wznosi Ci pomnik we własnym Sercu swoim.

Umęczoną głowę Swoją w tej trumnie na wieczny złożyłeś spoczynek. Płomiennie serce Twoje na zawsze bić przestało. Dzieło Twoje w myśli i w czynach naszych żyć będzie niezłomne.

Dziś, kiedy Twej postaci spiżowej u wrzecion spraw polskich zabrakło, kiedy nie będziemy się mogli do Ciebie zwracać po odpowiedź na dreczące pytanie, jak składać tkaninę dziejów, dziś drogowskazem nam będzie słowo Twoje, że „Polska musi być jednością“, że „swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć“.

Na Twoje prochy i popioły, na ducha Twego znaczonego stygmatem wielkości ślubujemy, że miłować będziemy jako Ty miłowałeś Polskę — Ojczyznę naszą. — Tak nam dopomóż Bóg!

Będziemy Jej służyli, jako Ty służyłeś w trudach, poświęceniu, samozaparcu. — Tak nam dopomóż Bóg!



Pracować będziemy w czystości intencji, siebie samych pozostawiając poza programami. — Tak nam dopomóż Bóg!

Będziemy żywymi kamieniami budowania Państwa, a cementem miłość pospólna i miłość Ojczyzny. — Tak nam dopomóż Bóg!

Cieżar olbrzymi, jaki dźwigałeś na sobie Marszałku, dalej, dalej już tylko na barkach całego narodu może być niesiony.

Marszałku Polski! Duszę Twoją nieśmiertelną, niechaj chorąży Boży, św. Michał, zaniesie przed tron Najwyższego Pana sił zbrojnych.

A Bóg niech światłością Swoją wiekuiście i pokojem bez granicy wynagrodzi Cię za wszystko, cokolwiek dobregoś uczynił, cokolwiek przecierpiałeś złego, coś tu na ziemi uczynił na Jego chwałę i dla dobra Narodu naszego, Amen.

ukochanego Józefa Piłsudskiego, którego za chwile odprowadzi między króle na wieczny spoczynek.

Zawarczały głucho, przeraźliwie werble. Trumnę po odprawieniu modłów złożono jak w Warszawie na lawecie. Pod chmurami krąży eskadra samolotów. Przy lawecie stanął szpaler generalów. Przed lawetą prowadzą żołnierze kirem okrytego konia Marszałka. Jeżą się bagnety wojskowych szpalerów.

Ciężko, żałośnie bije Dzwon Zygmunta. Na Barbakanie i Bramie Florjańskiej płoną znicze.

Kondukt żałobny zbliża się do bramy Wawelu. Ludność zebrana na wałach Wawelskich pada na kolana.

Wśród ogólnej ciszy i skupienia na specjalnie ustawioną u wejścia do Katedry trybunę wstępuje p. Prezydent Rzeczypospolitej i wygłosił przemówienie, które podajemy powyżej.

Po przemówieniu p. Prezydenta generalowie niosą trumnę na barkach do Katedry.

Ks. metropolita Sapieha odprawia mszę żałobną. Po mszy św. brzęknęły szable o płyty podłogi. Wszyscy padają na kolana.

Trumna Pierwszego Marszałka Polski spływa powoli po schodach do prypty, aby spocząć obok sarkofagu króla Jana Sobieskiego.

W momencie, gdy trumna dotyka podstawy kamiennej, sklepieniem krypty wstrząsają strzały armatnie, a równocześnie Dzwon Zygmunta, Dzwon królów polskich ogłasza Narodowi, że Józef Piłsudski spoczął na sen wieczny w podziemiach katedry Wawelskiej.

Dostojnicy państwowi przyklekają i całują sztandar Rzeczypospolitej, okrywający trumnę.

Z przed Katedry rozbrzmiewają wśród huku armat dźwięki hymnu narodowego a następnie Pierwszej Brygady.

## Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu

### Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dźwierży berła. A królem był serc i władca woli naszej. Półwiekowym trudem Swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa Swego Ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Smiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrabiał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami Swemi budził u wszystkich — po wszystkie krańce Polski — iskry tęsknot do wielkości

Miliony tych iskieł z milionów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bez-

cenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO za Jego życia wzmagą się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę, coraz stokrotnie.

Niech hołdy, dziś prochom wielkiego Polaka składane, zamienia się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu. Niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawia, a serca nasze wielką Jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troska za życia o losy Polski umezonemu, spokój w wieczności dali.”

## Hołdy składane Prochom Komendanta w drodze do Krakowa

Wspaniałe i dostojne w smutku były hołdy, które składała sroica Polski, Warszawa, śmiertelnym szczątkom Marszałka. Lecz nietylko stolica, ale cała Polska, każda chata polska pogrążona była w żałobie, bo Piłsudski żył i żyć będzie na wieki w sercach wszystkich Polaków.

Gdy pociąg z trumną ruszył do Krakowa, kto mógł pragnął pożegnać swego Ulubieńca.

Zwłaszcza

### Kielce

pierwsze miasto, które podczas wojny światowej Komendant Piłsudski zdobył na czele swych Legionów, oczekiwało w nieopisanym napięciu nadejścia żałobnego pociągu. A dawni Legioniści, starzy wojacy Piłsudskiego, którzy krwawili w ciężkich bojach, którzy tyle krwi cudzej i własnej przelali a żył ani jednej, oni płakali, gdy żegnali poraż ostatni swego Komendanta, z którym od samego początku walki o niepodległość Polski dzielili trudy i znoje wojenne.

W żałobnej manifestacji wzięły udział niezliczone rzesze ludności. Na wszystkich wzgórzach Ziemi Kieleckiej płonęły znicze; największe i najwspanialsze ognie zapalono przy wjeździe do Kielc na Karczówce i Kadzielni. A gdy pociąg opuszczał Kielce, by ruszyć w dalszą drogę do Krakowa, pochylał się las sztandarów. Zebrany tłum padł na kolana. Z wszystkich stron słychać było stłumiony płacz.

### W Jędrzejowie

również wielkie rzesze ludności oczekiwały nadejścia żałobnego pociągu. Gdy pociąg wjechał na stację i platformę z trumną oświetlono reflektorami zapanała grobowa, wzruszająca cisza. Tłum stał z odkrytymi głowami. Słychać było ciche szepty i płacz. Chór śpiewał pień żałobny. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę. Tłum stał długo jeszcze nieruchomo w milczeniu i zamyśleniu głębokim. Czyż to rzeczywistość, że Komendant opuszcza nas na wieki, by spocząć na Wawelu? Tak — nieodmienne są wyroki Boskie.

### W Miechowie

Pociąg żałobny zatrzymuje się na 15 minut. Do trumny zbliża się duchowieństwo, otoczone wielką rzeszą ludności. Widzimy przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, oraz niezliczone tłumy ludności, przybyłej nawet z dalszych okolic do Miechowa.

Rzeczywiście był to rzewny obraz, widzieć Polskę w tak głębokim żalu złączoną.

Na wzgórzach płonęły ogniska, a z serc polskich płonął żar miłości.

Egzekwje przed trumną odprawił ks. kanonik Piasecki w otoczeniu duchowieństwa. Na stacji obecny był dowódca O. K. Kraków gen. Łuczyński.

O godz. 8-mej rano w kościele w Miechowie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

## W Krakowie

Uroczystości żałobne w Krakowie były nadzwyczaj wzruszające. Miasto, spowite mgłą i kirem, miasto, w którym spoczęły Wielkie Duchy na które patrzy z wzgórza Wawel i Katedra, oczekuje w swych murach Marszałka Polski Odrodzonej, Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego. Jakże niedawne jeszcze te czasy, kiedy to tutaj pod dowództwem Piłsudskiego tworzyły się zaczątki Armii Polskiej, a potem wymarsz stał I-szej Kadrowej, która poszła w bój o Niepodległość Polski. Potem rok 1919 — Kraków wita Naczelnika Państwa. Tłumy wnoszą go na ramionach. Dziś cały Naród przyszedł do Krakowa składać Mu hołd. Po raz ostatni pragną Go ujrzyć milujące serca. Ujrzyć na marach żałobnych. Tej nocy Kraków nie śpi. Z wszystkich stron Polski i Zagranicy przybywają pociągi z delegacjami. Wśród delegacji widać liczne grupy Polaków z pobliskiego Śląska Opolskiego z licznymi sztandarami.

Na twarzach ból i skupienie. Co tu wojska, co tu za mnóstwo tych, którym Piłsudski był komendantem, z całej Polski się zjechali, na wózek wieziony przybywa żołnierz inwalida jako delegat inwalidów.

Na rynku, na starej wieży ratuszowej przy Sukiennicach powiewa do samej ziemi olbrzymia chorągiew żałobna z wielkim orłem strzeleckim. Tu zaciągnęło pierwszą wartę wojsko polskie po zniesieniu okupacji Austriaków.

Pod pomnikiem Kościuszki setki Krakusów w skupieniu oczekują przybycia konduktu.

Z wałów podwawelskich sterczą groźne lufy armat. Wokoło znicze żółto-krwawym blaskiem oświetlają wieże wawelskie.

Na peron wjeżdża pociąg pancerny „Pierwszy Marszałek”. Ze strzelnic jeżą się wyloty armat. Wszyscy zastygli w oczekiwaniu. Na peronie w głębokim skupieniu oczekuje p. Prezydent swego



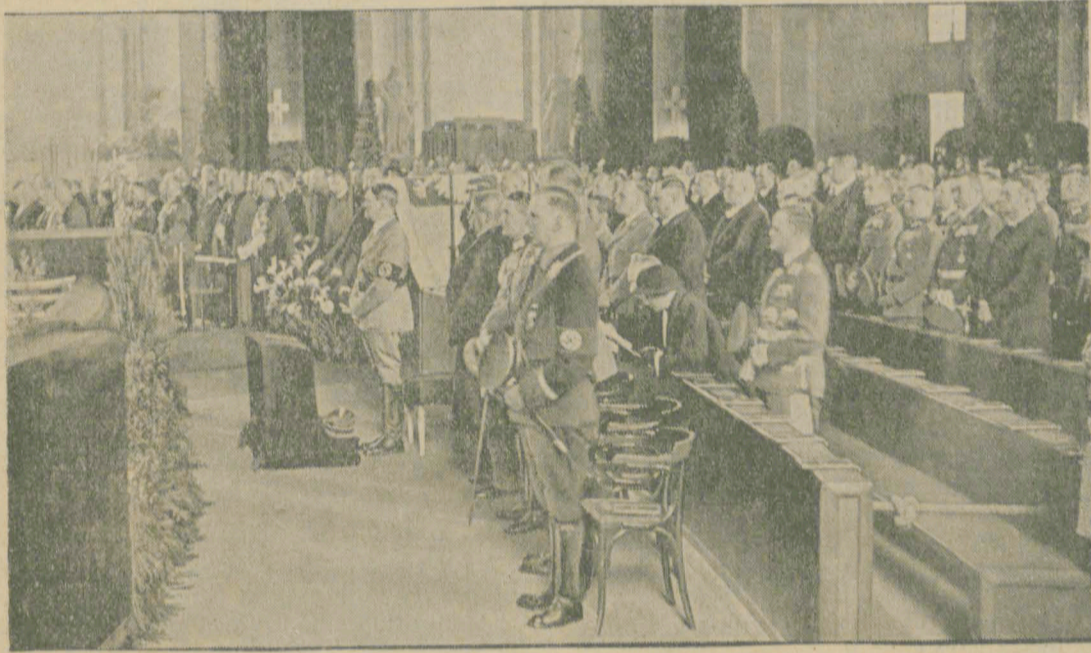
Najwyżsi generalowie niosą na swych barkach trumnę z zwłokami Marszałka do krypty. Na lewo: Generalny inspektor wojsk Rydz-Śmigły na prawo: Minister wojny Kasprzycki



# NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

## W Berlinie

Berlin. Nabożeństwo żałobne za Marszałka Piłsudskiego, które odbyło się w katedrze św. Jądwigi w obecności kanclerza Hitlera i prawie wszystkich członków gabinetu, było symbolicznym hołdem rządu Rzeszy dla Marszałka Piłsudskiego. Cała nawa katedry przybrana była kirem, między filarami zwisały olbrzymie sztandary o barwach polskich. W środku katedry umieszczono katafalk pokryty sztandarem amarantowym z godłem Rzeczypospolitej. Po lewej stronie nawy zajął miejsce na wysuniętym gabliet kanclerz Hitler ze swą świtą i członkami gabinetu Rzeszy oraz najwyżsi dygnitarze wojskowi i partyjni. Obecni byli: minister spraw zagranicznych von Neurath, minister propagandy dr. Goebbels, min. dr. Frath, minister żywienia Rzeszy Darre, min. finansów hr. Schwerin von Crosigk, minister Reichswehry gen. Blomberg, dowódca armii gen. Fritsch, von Ribbentrop, minister zajął miejsce ambasador Chłapowski. W trumnie zajął miejsce ambasador Chłapowski. W prezbiterjum zasiadło wyższe duchowieństwo z zastępcą nieobecnego w Paryżu kardynała Verdier, biskupem Chaptal i rektorem Instytutu Katolickiego biskupem Baudrillart, który celebrował nabożeństwo. Wokół ołtarza ustawili się poczty sztandarowe wszystkich paryskich organizacji polskich oraz kombatantów francuskich, włoskich, belgijskich i amerykańskich. Po obu stronach katafalku zajęli miejsca członkowie ambasady i generalnego konsulatu Rzplitej. W stallach basiedli przedstawiciele prezydenta republiki, gen. Braconnier, przedstwiciele republiki Millerand, reprezentant premiera Flandina, nowomianowany ambasador francuski w Polsce de Noel, minister sprawiedliwości Pernot, minister wojny gen. Maurin, minister lotnictwa Denier, minister kolonii Rollin, minister handlu Marchandeaun oraz reprezentanci wszystkich innych ministrów, dalej przedstawiciele przewodniczących izby deputowanych, wśród których byli m. in. generał Weygand, szef sztabu generalnego gen. Gamelin, gubernator Paryża gen. Gouraud, gen. Delalande, gen. Niessel, szef wyższej szkoły wojennej gen. Hartung, zastępca szefa sztabu gen. Loiseau, komendant marynarki wojennej, wiceadmirał d'Oden-thal, szef sztabu marynarki wojennej, wiceadmirał Durand-szel, gen. lotnictwa Piccart i wielu innych. Obecni byli także kanclerz kapituły Legji Honorowej, gen. Nollet, kawaler orderu Orła Białego, b. ambasador Panafieu, gen. Lerond. Korpus dyplomatyczny i attache wojskowi stawali w kompanie. Obecne były wreszcie pani Foch, pani Poincare i księżna Sixte de Bourbon et Parme. Za reprezentacją władz francuskich i korpusu dyplomatycznego zajęli miejsce przybywający w Paryżu oficerowie wojsk polskich, organizacje przysposobienia wojskowego, harcerze i organizacje polskie. W kruzgankach kościoła zawieszono stare sztandary francuskich pułków wojskowych oraz sztandary polskie.



Kanclerz Hitler z członkami gabinetu podczas nabożeństwa żałobnego. W środku katafalk, okryty sztandarem Rzeczypospolitej Polskiej

## W Francji

Paryż. W kościele garnizonowym św. Ludwika u Inwalidów odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spój duszy Marszałka Piłsudskiego. Świątynia przybrana była kirem i sztandarami o barwach polskich i francuskich. Po środku, w powodzi światła, ustawiono katafalk z symboliczną trumna, okrytą państwowym sztandarem polskim. Wartę honorową pełnili: attache wojskowy pułkownik Ferek-Bleszyński, mjr. Kaczyński, por. Fudakowski i por. marynarki Uniechowski. Za trumną zajął miejsce ambasador Chłapowski. W prezbiterjum zasiadło wyższe duchowieństwo z zastępcą nieobecnego w Paryżu kardynała Verdier, biskupem Chaptal i rektorem Instytutu Katolickiego biskupem Baudrillart, który celebrował nabożeństwo. Wokół ołtarza ustawili się poczty sztandarowe wszystkich paryskich organizacji polskich oraz kombatantów francuskich, włoskich, belgijskich i amerykańskich. Po obu stronach katafalku zajęli miejsca członkowie ambasady i generalnego konsulatu Rzplitej. W stallach basiedli przedstawiciele prezydenta republiki, gen. Braconnier, przedstwiciele republiki Millerand, reprezentant premiera Flandina, nowomianowany ambasador francuski w Polsce de Noel, minister sprawiedliwości Pernot, minister wojny gen. Maurin, minister lotnictwa Denier, minister kolonii Rollin, minister handlu Marchandeaun oraz reprezentanci wszystkich innych ministrów, dalej przedstawiciele przewodniczących izby deputowanych, wśród których byli m. in. generał Weygand, szef sztabu generalnego gen. Gamelin, gubernator Paryża gen. Gouraud, gen. Delalande, gen. Niessel, szef wyższej szkoły wojennej gen. Hartung, zastępca szefa sztabu gen. Loiseau, komendant marynarki wojennej, wiceadmirał d'Oden-thal, szef sztabu marynarki wojennej, wiceadmirał Durand-szel, gen. lotnictwa Piccart i wielu innych. Obecni byli także kanclerz kapituły Legji Honorowej, gen. Nollet, kawaler orderu Orła Białego, b. ambasador Panafieu, gen. Lerond. Korpus dyplomatyczny i attache wojskowi stawali w kompanie. Obecne były wreszcie pani Foch, pani Poincare i księżna Sixte de Bourbon et Parme. Za reprezentacją władz francuskich i korpusu dyplomatycznego zajęli miejsce przybywający w Paryżu oficerowie wojsk polskich, organizacje przysposobienia wojskowego, harcerze i organizacje polskie. W kruzgankach kościoła zawieszono stare sztandary francuskich pułków wojskowych oraz sztandary polskie.

Po nabożeństwie egzekwie odprawił i udzielił absoliucji biskup Baudrillart. Uroczystość zakończył odegranie hymnu polskiego.

von Buelow, szef protokołu hr. Bassewitz, nieobecnego w Berlinie szefa marynarki wojennej zastepował jeden z admirałów, nadburmistrz miasta Berlina Salm.

Po prawej stronie zajął miejsce ambasador Lipski, za którym ustawili się: attache wojskowy polski, płk. dypl. Szymański i zastępca attache wojskowego kpt. Steblik. Obok i tamtejsza cała kompania dyplomatyczna, przedstawiciele prasy, delegacje ludności polskiej i tłumy publiczności. Katedra, mogąca pomieścić około 3 tysięcy osób, była szczególnie zapelniona. Przed światynią ustawione były kompanie honorowe policji i korpusu strzelców.

Nabożeństwo żałobne celebrowane było przez kapitułę katedry w obecności nuncjusza apostolskiego Orsenigo, który po mszy odśpiewał Requiem przy katafalku.

Kanclerz Rzeszy złożył ponownie ambasadorowi Lipskiemu kondolencje spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie państwowe, przedstawicielstw zagranicznych oraz szereg gmachów rozmaitych towarzystw wywiesiły sztandary na pół masztu.

## W Bukareszcie

Bukareszt. W katedrze katolickiej odbyło się dnia 18 maja uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Cizar, w obecności króla Karola II, premiera Tatarescu, ministra Titulescu i członków rządu, korpusu dyplomatycznego, członków domu cywilnego i wojskowego króla, prezydentów obu izb, dostojników państwowych, działaczy politycznych.

## Akademja żałobna ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Berlinie

Staraniem Związku Polaków w Niemczech i polskich organizacji w Berlinie zorganizowano w niedzielę, 19 b. m. w Domu Polskim Akademję Żałobną ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na tle flagi Prezydenta R. P. z Orłem ustawiono wśród zieleni biust Wielkiego Zmarłego. W sali, obitej flagami narodowymi, okrytej kirem żaloby, pełnili straż honorową polscy harcerze.

Polonia berlińska przepełniała salę Domu Polskiego. Dokoła ustawili się sztandary miejscowych towarzystw polskich i Rodła.

Na akademji obecni byli członkowie Ambasady R. P., Konsulatu generalnego oraz przedstawiciele miejscowych organizacji polskich.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przybył na akademję Ambasador R. P. w Berlinie, p. Józef Lipski, który przemówił do zebranych w następujących słowach:

Ból niewymowny przeszył serca wszystkich Polaków.

Narody Europy schyliły skroń.  
Wódz naszej Ojczyzny, 1-szy Marszałek Polski, Józef Piłsudski zamknął oczy na wieki.

W tej ciężkiej żałobie narodowej wszyscy Polacy, znajdujący się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, łączą się z krajem jak jedna wspólna rodzina w hołdzie oddawanym Największemu od wieków Synowi naszej Ojczyzny.

Szcześliwa Polsko, wydałaś Józefa Piłsudskiego.

On pierwszy chwycił za sztandar wolności w czasach, gdy już z ust naszych zniknęło słowo „nadszaja”.

On ruszył w bój dla wskrzeszenia poprzez wojsko polskie naszego niepodległego bytu.

On ujął w swe ręce losy tworzącego się Państwa Polskiego.

On zwycięski Wódz pod Warszawą, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

On uchronił Polskę od słabości wewnętrznej, wprowadzając silną, na polskiej racji stanu opartą władzę.

Wiedział, że siły fizyczne człowieka mają swój kres.

Borykając się nieraz z własnym społeczeństwem, wychowywał się tak, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

On uchronił Polskę od słabości wewnętrznej, wprowadzając silną, na polskiej racji stanu opartą władzę.

Wiedział, że siły fizyczne człowieka mają swój kres.

Borykając się nieraz z własnym społeczeństwem, wychowywał się tak, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

On uchronił Polskę od słabości wewnętrznej, wprowadzając silną, na polskiej racji stanu opartą władzę.

Wiedział, że siły fizyczne człowieka mają swój kres.

Borykając się nieraz z własnym społeczeństwem, wychowywał się tak, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

On uchronił Polskę od słabości wewnętrznej, wprowadzając silną, na polskiej racji stanu opartą władzę.

Wiedział, że siły fizyczne człowieka mają swój kres.

Borykając się nieraz z własnym społeczeństwem, wychowywał się tak, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

On uchronił Polskę od słabości wewnętrznej, wprowadzając silną, na polskiej racji stanu opartą władzę.

Wiedział, że siły fizyczne człowieka mają swój kres.

Borykając się nieraz z własnym społeczeństwem, wychowywał się tak, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

On uchronił Polskę od słabości wewnętrznej, wprowadzając silną, na polskiej racji stanu opartą władzę.

Wiedział, że siły fizyczne człowieka mają swój kres.

Borykając się nieraz z własnym społeczeństwem, wychowywał się tak, jak ongiś Sobieski pod Wiednią, okrył w obliczu Europy chwałą oręż polski.

## W Waiykanie

Rzym. Staraniem ambasady Rzplitej przy Stolicy Apostolskiej w kościele św. Marty na terenie Watykanu odprawiona została uroczysta msza za spój duszy Marszałka Piłsudskiego.

Przed wejściem ustawiona została kompania honorowa papieskiej gwardji palatyńskiej. Na środku przybrana kirem kościoła stanął katafalk z symboliczną trumną nakrytą flagą polską. Na gmachu gubernatorstwa w Citta del Vaticano, do którego kościół przylega, powiewała spuszczone do połowy masztu flaga papieska. Mszę odprawił ks. biskup Jelowski w asyście rektora Ojca Kwiatkowski. Po mszy św. absoliucji przy katafalku udzielił kardynał Pacelli.

W nawie głównej przed katafalkiem zasiedli dygnitarze dworu papieskiego, komendanci gwardji szlacheckiej, palatyńskiej, szwajcarskiej oraz liczni przedstawiciele kleru polskiego i kolonii polskiej. Pienia religijne wykonała Scola Cantorum papieskiej seminarjum laterańskiego. Ceremonją kierował ceremoniarz papieski msg. Grano.

Rzym. W kościele św. Ignacego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spój duszy Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie obecni byli szef rządu Mussolini, przedstawiciele domu pańskiego, członkowie rządu, przedstawiciele partji faszystowskiej, władze miejskie, dygnitarze państwowi, cywilni i wojskowi, korpus dyplomatyczny. Przy katafalku zajął miejsce ambasador Rzplitej Wysocki, w otoczeniu członków ambasady i konsulatu, w nawie kościoła zgromadziła się kolonia polska i liczni przedstawiciele społeczeństwa włoskiego. Mszę żałobną odprawił mszc. Borgognini, nuncjusz apostolski przy Kwirynale, egzekwie odprawił kard. Marchetti Selwaggiani — wikariusz papieski.



## Liga Narodów ku czci Marszałka

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Narodów, które się rozpoczęło w poniedziałek po południu rozpoczęto uczczeniem śp. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W charakterze przewodniczącego Ra-

dy Ligi Narodów podkreślił Litwinow zasługi Wielkiego meża stanu Polski.

(Dokładna treść przemówienia Litwinowa podamy jutro. — Red. „G. O.”)

## Odroczenie terminu konferencji naddunajskiej

Wiedeń. Termin konferencji naddunajskiej, wyznaczony pierwotnie na dzień 9 czerwca b. r., przesunięty został obecnie na koniec czerwca lub nawet początek lipca b. r.

W Wiedniu, gdzie pokładają wielkie nadzieje w tej konferencji, panuje przekonanie, że przyczyny odroczenia konferencji należy dopatrywać się m. in. w istniejącej w dalszym ciągu różnicy zdań między

Włochami a Małą Ententą, wobec czego akcja pośrednicząca Francji będzie w tym wypadku nieodczynna.

Spotkanie Jewticza z Suvichem narazie się nie odbędzie. Jewticz — jak słychać — nie będzie miał nawet czasu na wzięcie udziału w sesji Rady Ligi. Co się tyczy Niemiec, to udział ich w konferencji pozostaje nadal pod znakiem zapytania.

## Straszna katastrofa

Zginęło 11 osób załogi i 36 pasażerów

Moskwa. Największy sowiecki samolot „Maksym Gorkij”, będący jednocześnie największym samolotem na świecie, uległ katastrofie w okolicach Moskwy.

„Maksym Gorkij” wystartował z lotniska moskiewskiego, ciągnąc za sobą na linie drugi samolot. Po starcie, pilot holowanego samolotu, Saszin, wbrew zakazowi sowieckich władz lotniczych, zaczął wykonywać akrobacje. W pewnej chwili zderzył się on z samolotem-olbrzymem, powodując runięcie obu maszyn na ziemię. W szczytkach poniosło śmierć 11 osób załogi i 36 pasażerów. Śmierć poniósł również pilot Saszin, tak, że ogólna liczba

ofiar katastrofy wynosi 48 osób. (Ogółem „Maksym Gorkij” mógł zabrać na swój pokład 70 osób.)

Moskwa. Na miejsce katastrofy samolotu-olbrzymia „Maksym Gorkij” udały się natychmiast władze lotnicze oraz policja polityczna, które przystąpiły do dochodzeń nad przyczyną katastrofy.

Paryż. Korespondent Havasa, donosząc z Moskwy o szczegółach katastrofy samolotu „Maksym Gorkij”, zaznacza, że szczytki samolotu spadły na jeden z domów, który stanął od razu w płomieniach. Dwoch jego mieszkańców spaliło się. „Maksym Gorkij” ważył 42 tonny, zasięg jego wynosił 2500 kilometrów.

## Wybory do parlamentu w Czechosłowacji

Sukces wyborczy Polaków

Praga. W niedzielę odbywały się w Czechosłowacji wybory do parlamentu, do których stanęło 16 stronnictw. Ogółem uprawnionych do głosowania w całym państwie jest 8.961.000. Udział w głosowaniu był wielki, gdyż według ustawy czechosłowackiej prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem i niestawienie się do urny jest karane.

Obecna kampanja wyborcza trwała 4 tygodnie i posiadała charakter niezwykle ostrej. Mniejszość polska w Czechosłowacji połączyła się za wyjątkiem socjal-demokratów z autonomistami słowackimi i ludowymi autonomistami podkarpackiej Rusi, które to partie stanęły do wyborów jako autonomiczny blok opozycji słowiańskiej.

Odlam socjal-demokratyczny byłego posła Choboty połączył się z socjal-demokratami czeskiemi.

W poprzednim sejmie Polacy posiadali dwóch posłów. Według dotychczasowych wiadomości wybory miały przebieg w całym państwie zupełnie spokojny. W Pradze przed redakcjami dzienników gromadziły się olbrzymie tłumy, czekające na wyniki.

Morawska Ostrawa. Wybory przyniosły Polakom wspaniałe zwycięstwa, którego w tych rozmiarach nawet się nie spodziewano. Ze wszystkich gmin ze Śląska nadchodzą wiadomości o powiększeniu liczby głosów, oddanych w r. 1929.

W uznaniu wyrobienia politycznego społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji należy zaznaczyć że Polacy nie głosowali na listę czeskich demokratów, którzy mają do zanotowania spadek głosów, zamiast spodziewanego przyrostu.

## Pielgrzymki hołdownicze do Krakowa

Kraków. Pat. Miejsce, gdzie jest sypany kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowincu pod Krakowem, w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego było masowo odwiedzane przez uczestników uroczystości pogrzebowych, przybyłych do Krakowa.

W dniu wczorajszym Sowiniec odwiedziła również Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami. W godzinach popołudniowych na Sowiniec przybyli: pan premier w towarzystwie prezydenta m. Krakowa, ministrowie, generalicja i bardzo liczni wojskowi, którzy obok ludności cywilnej brali udział w sypaniu kopca.

Kraków. Pat. W ciągu całego dzisiejszego dnia przez wzgórze wawelskie przesuwali się dziesiątki tysięcy osób, składając hołd pamięci Wodza Narodu.

W południe otwarty został dla publiczności dostęp do krypty, którą odwiedzali niemal wyłącznie przybyli z całej Polski uczestnicy uroczystości pogrzebowych — starostwo grodzkie bowiem zwróciło się do mieszkańców miasta Krakowa z apelem, aby odwiedzanie krypty odłożyli na później, umożliwiając przyjeźdnym złożenie hołdu Marszałkowi.

## Rosja — Czechy

Moskwa. Pat. Prasa sowiecka poświęca układowi czechosłowackiemu artykuły wstępne, zawierające szereg akcentów dotychczas na łamach tej prasy niespotykanych.

W pierwszym rzędzie zarówno „Izwestia”, jak „Prawda”, mówią o „konieczności obrony interesów słowian. Cała prasa, omawiając układ z Czechosłowacją, unika nawet zawałowanych wypadów antypolskich.

Wszystkie pisma podkreślają szybki postęp zbliżenia Czechosłowacji z Sowietami.

Rzym. Pat. Z Turynu donoszą, że w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10-iej odbyła się w tamtejszej Bazylice Matki Boskiej uroczysta msza żałobna na duszę Marszałka Piłsudskiego. Msza odbyła się staraniem polskich księży Salezjanów.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 21 maja 1935.

Kalendarz na środe: Julji P. M., Heleny P. Wschód słońca o godz. 3.33; zachód o godz. 19.31.

### Ze sądu

Przed sądem w Olsztynie odpowiadał 36-letni Fryc Chudoba, ostatnio zamieszkały w Ostródzie. Ch. został niedawno temu za liczne przestępstwa jak kradzieże, oszustwa, sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów skazany na 5 lat więzienia. Obecnie znów odpowiadał za oszustwa przed sądem. Sąd podwyższył mu karę o dalsze 10 miesięcy więzienia.

### Z Warmji

— Dobremiasto. Nauczyciel B. z Süssenbergu urządził przejażdżkę próbną nowym samochodem. W pobliżu melczarni B. najechał na wielki omnibus samochodowy. Wóz jego został przez zderzenie zniszczony a on sam i żona jego odnieśli lekkie okaleczenia.

### Z Mazur

— Nibork. W powiecie tutejszym stwierdzono wściekliznę. Z tego powodu zarządzone w 15 miejscowościach powiatu wzięcie psów.

— Jańsbork. W lasach państwowych pod Pąwłoczynami wybuchł pożar który zniszczył 2 morgi lasu. Jako sprawcę pożaru wysłędzono 15-letniego K. z Pawłoczyn który rzucił zapalną do suchej trawy.

— Margrabowa. 3-letnia córeczka urzędnika pocztowego Frosta zabawiła się z dziećmi sąsiadującej z nimi rodziną. Podczas zabawy dziecko uchwyciło oboma rączkami uszkodzony sznur elektrycznego żelazka do prasowania. Sznur był uszkodzony a prąd zabił dziecko na miejscu.

### Z innych części Prus Wschodnich

— Wystruć. Z pewnego mieszkania przy ulicy Wilhelma skradziono 30 i 180 Rm. Złodziej w obu wypadkach otworzył mieszkanie wytrychem poczem je zamknął.

— Królewiec. Przy otwieraniu walizy która przed mniej więcej sześciu tygodniami pozostawiono na tutejszym głównym dworcu, znaleziono rozkładające się zwłoki kilkudniowej dziewczynki. Dziecko uduszono poprzednio. Policja kryminalna stwierdziła, że matka dziecka jest niejaka S. dziewczyna 20-letnia zamieszkała na Litwie. Wyrodną matkę aresztowano w Kownie gdzie też przyznała się od winy.

## KRONIKA Ziemi Malborskiej

— Susz. Najstarszą niewiastą Prus Zachodnich jest grózka Wilhelmina Schreiber która w tych dniach obchodziła 103-letnie urodziny. Staruszka cieszy się stosunkowo dobrem zdrowiem.

— Dzierżgoń (Kiszpork). Jak już swego czasu donosiliśmy, popełnił fabrykant wód mineralnych Konopatzki w mieszkaniu teściowej swej w Olszty nie, w nocy na 11 maja samobójstwo przez zastrzelenie. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. W ubiegłą środę K. pochowano w Dzierżgonie. W sobotę zawiadano lekarza do mieszkania wdowy Konopatzkiej gdzie stwierdzono, że kobieta zamierzała otruć się gazem. Odstawiono ją od szpitala i przywołano do życia.

## KRONIKA Pogranicza

— Zakrzewo. W sobotę, dnia 11 bm., odbyło się w Domu Polskim miesięczne zebranie „K. S. J.”. Po załatwieniu formalności wygłoszono referat na temat: Dlaczego należy uprawiać ćwiczenia cielesne. Następnie odbyło się przyjęcie nowych członków, których było ośmiu. Po dyskusji, dotyczącej sprawy utworzenia nowej drużyny, zakończono zebranie odśpiewaniem Hasła.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się mecz piłki nożnej w Wiśniewce między „K. S. J.” Zakrzewo a „K. S.” Wiśniewka. Mimo dość chłodnego wiatru przybyło dużo widzów z okolicy. Wynik był 1:0 na korzyść Zakrzewa.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Wersku mecz piłki nożnej między „K. S. J.” i „K. S.” Unja. Wynik był 3:0 na korzyść Zakrzewa.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Czwartek, dnia 23 maja 1935 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka poranna z płyt. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Audycja dla szkół: „Dawni poeci”. 12.30 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 13.00 Chwilka dla kobiet oraz Dz. połudn. 13.50 Z rynku pracy. 13.55 Wiad. o ekspozycji polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka z płyt. 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16.45 Płyty. 17.15 Sonaty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Pieśni w wyk. Al. Michałowskiego. 18.15 „Literatura a służba społeczna”, szkic literacki. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Koncert solistów (płyty). 19.07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne”, odczyt. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Koncert z Torunia. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Recital fortep. A. Hoehna. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Słuchowisko ze Lwowa. 21.30 Koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry. 23.00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotn. 23.05 Muzyka z płyt. 23.30 Odczyt w języku ang. o Marszałku.

### Królewiec.

6.15 T. z Koenigswusterhausen. 12.00 Koncert z Monachjum. 16.10 Koncert z Gdańska. 17.00 Koncert z Lipska. 20.10 „Pieśń do gwiazd” — radjoballada. 21.20 Koncert chóru katedralnego. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka współczesna.

## RUCH TOWARZYSTWA

— Skajboty. W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 7 odbędzie się w kościele parafialnym w Klebarku żałobna Msza św. za spokój duszy śp. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski i Jej Odnowiciela, na którą zaprasza się Rodaków z parafji i okolicy.

W tym samym dniu wieczorem o godz. 8 odbędzie się w szkole polskiej w Skajbotach uroczysta Akademia żałobna ku uczczeniu Wodza Narodu Polskiego śp. Józefa Piłsudskiego. (Po zebraniu lekcja śpiewu).

### Bacność Rodacy z Sadłuk, Małych Ramz, Kołozabia i okolicy

Akademia żałobna ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 20.15 w lokalu szkolnym, w Sadłukach. Rodacy i sympatycy z okolicznych wiosek są uprzejmie proszeni o liczne i punktualne przybycie.

### Bacność Rodacy z Mikołajek i okolicy

Akademia żałobna ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 20.15 w lokalu szkolnym w Mikołajkach. Rodacy i sympatycy z okolicy są uprzejmie proszeni o liczne i punktualne przybycie.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpow.: Wacław Jankowski. Za dział ogłoszeń: S. Pieniężny. D. A. III. 35 880.